

KS. WALDEMAR IREK

UCZESTNICTWO LAIKATU W PODSTAWOWYCH FUNKCJACH KOŚCIOŁA

Chrystus sam ujął zadanie życiowe swoich uczniów jako dążenie do doskonałości nieskończonej, co wyraził w Kazaniu na Górze nazywanym „Sercem Ewangelii” Dzieje Apostolskie i Listy Pawłowe wskazują, że już w pierwotnym Kościele sposób wcielania w życie przykazania Chrystusa nie był rozumiany jednoznacznie, a w niektórych punktach był wręcz kontrowersyjny. Jeżeli powiemy, że ideałom świętości towarzyszyły spontaniczne formy duchowości, to w perspektywie czasowej można dostrzec przyczyny, które spowodowały takie, a nie inne rozłożenie akcentów w ideale świętości, akcentowanie takiego, a nie innego aspektu prawdy chrześcijańskiej.

I. NARASTAJĄCE ZROZUMIENIE MIEJSCA I FUNKCJI LAIKATU W KOŚCIELE

Według badań Congara¹ jest rzeczą niemożliwą w pismach Nowego Testamentu – wyodrębnić jakieś typy duchowości. Członkowie Kościoła pomimo istnienia dość wyodrębnionej grupy pasterzy nazywają się wszyscy uczniami, braćmi, świętymi, wspólnotą Bożą. W księgach natchnionych znajdują się wprawdzie wskazania dla różnych i poszczególnych stanów życia i sytuacji życiowych np. pan – niewolnik, mąż – żona, rodzice – dzieci, ale wszystko to mieści się w ramach etyki ogólnej życia w świecie, a równocześnie do niego nie należy. Św. Paweł zachęca do postawy pełnej transcendencji wobec świata: należy go używać tak, jakby się go nie używało (1 Kor 7, 29-31; 2 Kor 6, 4-10).

¹ E. WERON, *Congar o duchowości własnej laikatu*, Collectanea Theologica 1978, fasc. II, s. 165.

Termin „laik” w literaturze kościelnej po raz pierwszy zostaje użyty w liście Klemensa Rzymskiego i oznacza podobnie jak u Tertuliana, Orygenesza, Cypriana – członka Kościoła, nie będącego kapłanem. Laicy uczestniczyli wraz ze swymi prezbiterami w sprawowaniu Eucharystii i życiu wspólnoty kościelnej. Stosownie do charyzmatów uczestniczą w nauczaniu, twórczości teologicznej oraz apostołstwie. Ideałem, wzorem świętości życia u samych początków było męczeństwo, jako wyraz świętości, wierności Bogu wyrażonej w sposób heroiczny. Według akt męczeńskich sam Chrystus mieszka w męczenniku i własną mocą uzdalnia go do znoszenia tortur ciała² W zmienionych warunkach ideał męczeństwa tzw. bezkrwawego kontynuują zakonnicy.

Chrześcijaństwo przeszło drogę od małej grupy jerozolimskiej do wielomilionowej społeczności, od garstki wiernych ściganych i prześladowanych do religii państwowej, powiązanej z państwem wielorakimi więzami. Przekształcenia te niosły za sobą nawarstwiający się niebezpieczeństwa odejścia od ideałów ewangelicznych i apostołskich pierwszej generacji upowszechnienia stabilności religijnej. Jednocześnie rodzi się w łonie Kościoła reakcja, pojawiają się jednostki i grupy, które pragną dosłownie i z wszelkimi konsekwencjami realizować posłannictwo Ewangelii. Od III/IV w. rozwija się coraz silniejszy ruch monastyczny, skupiając żywotniejsze i bardziej dynamiczne elementy społeczności chrześcijańskiej³ Nadal jednak istniał pogląd, że człowiek świecki może świętością przewyższać zakonnik. Ostatecznie bowiem świętość polega na ofiarnej miłości, która może być realizowana w każdych warunkach i rodzajach życia. Św. Jan Chryzostom wychodząc z założenia, iż miłość jest istotą chrześcijańskiej doskonałości zapewnia, że za wyjątkiem małżeństwa, chrześcijanin świecki ma te same obowiązki co zakonnik. W podobny sposób wypowiadają się inni Ojcowie Kościoła.

Sam Kościół w oficjalnej nauce, stojąc na straży ontologicznej dobroci rzeczy materialnych (co ma ścisły związek ze sferą duchowości laikatu), potępił doketyzm, gnostycyzm, manicheizm i enkratyzm. Jednakże już w starożytności chrześcijańskiej zawierają się w zarodkach pewne tendencje preferujące postawę nieufną, wręcz wrogą wobec świata, co niewątpliwie wpłynęło na przyszłą deprecjację duchowości laikatu. Chodzi tu szczególnie o szereg okoliczności historycznych⁴, np.: wrogość imperium rzymskiego wobec pierwszych chrześcijan; bałwochwalczy, niemoralny charakter społeczeństwa wydatnie wpłynęły na utrwalenie się sądów wartościujących stan państwa ziemskiego; wpływ idei pochodzenia greckiego na myśl chrześcijańską, szczególnie wpływ Platona i Plotyna. Tendencje te zapanowały jeszcze bardziej w historii duchowości średniowiecza, kiedy podziały na stany utrwalają się i uzyskują widzialną sankcję.

² L. MAŁUNOWICZÓWNA, *Ideał świętości w starożytnym chrześcijaństwie*, Ateneum Kapłańskie 1979. T. 92, s. 229.

³ J. KŁOCZOWSKI, *Wspólnoty chrześcijańskie*, Kraków 1963, s. 44.

⁴ R. BULTOT, *Teologia rzeczywistości ziemskich a duchowość laikatu*, Concillium 1966/67, Poznań 1969, s. 519.

Nieokreślona zupełnie jasno pozycja ludzi świeckich w Kościele była wyrażana raczej przez przeciwieństwo w odniesieniu do kleru czyli duchowieństwa. Zakonnicy znajdowali się gdzieś pośrodku w tym sensie, że mieli coś wspólnego z duchowieństwem, to jest całkowite oddanie się Bogu i Kościołowi, ale brak święceń stawiał ich na wspólnej płaszczyźnie z laikami. Sytuację komplikował fakt przyjmowania święceń przez niektórych mnichów, z drugiej strony duchowni zaczęli naśladować zakonny tryb życia⁵ To zbliżenie się do duchowieństwa i zakonów w jednym trybie życia usankcjonował Kodeks Gracjana: „Dwa są rodzaje chrześcijan. Jeden poświęca się na służbę Bogu i oddaje się kontemplacji oraz modlitwie. Przystoi więc aby był wolny od wszelkiego zgiełku rzeczy doczesnych... Drugim zaś rodzajem chrześcijan są laicy. Laos oznacza tyle co lud. Wolno im posiadać dobra doczesne, lecz tylko dla użytku. Im to dozwolone jest żenić się, uprawiać rolę, prowadzić sądy, płacić dziesięciny i w ten sposób będą mogli się zbawić o ile dobrze czyniąc będą unikali występków”⁶

Podział na stany nie pozostawał bez wpływu na koncepcje życia wewnętrznego ludzi świeckich. W tym samym czasie następuje obniżenie życia umysłowego i kulturalnego, a jedynym stanem, niejako monopolizującym wykształcenie stają się duchowni. To właśnie oni jako nauczyciele i wychowawcy propagują ideały duchowości zakonnej⁷ Koncepcja Kościoła jako piramidy, u której szczytu znajduje się stan duchowny⁸ przyczynia się do jeszcze większego obniżenia ocen życia ludzi w świecie. Małżeństwo bywa pojmowane jako swoiste ustępstwo na rzecz ludzkiej słabości, które to ustępstwo należało zrekompensować przez dziesięciny i ofiary. W antropologii średniowiecznej wyłania się idea, że człowiek był pierwotnie bytem duchowym lub uduchowionym, dalekim od sprawy płci, świata, działalności świeckiej – powołanym wyłącznie do kontemplacji Boga. W wielu tekstach „świecki” – to człowiek, który żyje w świecie zarówno w sensie społeczności cywilnej, jak też w sensie społeczności zepsutej⁹ „Porzucić świat” znaczyło porzucić grzech a jednocześnie świecki styl życia: małżeństwo, zawód, posiadanie.

W opozycji do duchowości określa się laików jako świeckich – było to podłoże, na którym zrodziła i rozwinęła się nauka o wzgardzie świata, której klasycznym przykładem, mimo aktualnych i niezaprzeczalnych wartości jest dzieło Tomasza a Kempis „O naśladowaniu Chrystusa” Dopiero w późniejszym okresie zaczynają się kształtować poglądy bardziej wyważone i obiektywne, które wskazują na spoistość, wewnętrzny sens i specyficzną wartość, jaką niesie

⁵ Por. AUGUSTYN, *Reguły*, w: M. STAROWIEYSKI (wybór, wstęp i oprac.), *Starożytne reguły zakonne*, Warszawa 1980, s. 62-82.

⁶ E. WERON, *Laikat i apostołstwo*, Paryż 1971, s. 11.

⁷ Tamże.

⁸ E. WERON, *Congar...* dz. cyt., s. 166.

⁹ R. BULTOT, dz. cyt., s. 519.

za sobą świat – dzieło Boga i człowieka jako współpracownika Stwórcy¹⁰ Mowa tu o poglądach Tomasza z Akwinu, który wypracował pojęcie zależności świata od Boga, choć załączki poglądów na związek bytów stworzonych ze Stwórcą dają się zauważyć w pismach Abelarda czy Gotfryda od św. Wiktora. Św. Tomasz zajmuje się niemal każdą dziedziną ludzkiego życia, włączając w to zagadnienie pieniądza, zysku, własności, czy też pracy ludzkiej, rozumianej jako coś istotnego w życiu człowieka (wskazuje na jej funkcje: kosmiczną, socjalną oraz personalną). Dał przez to Tomasz podstawę do rozwinięcia w przyszłości etyki zawodu.

W wieku XIV i XV wśród świeckich widoczny jest większy dostęp do oświaty i kultury. Powstające pod koniec średniowiecza nowe kierunki życia wewnętrznego, takie, jak szkoła reńska, flamandzka, mistycyzm angielski torują sobie stopniowo drogę także do ludzi świeckich. Ostrożne dowartościowanie świętości przez zawód i świecką działalność można zauważyć także w działalności duszpasterskiej między innymi u Jana Taulera, który w kazaniu na temat rzemiosł stwierdza: „idą oni do Boga (laicy) poprzez rzeczy doczesne i wraz z tymi rzeczami”¹¹ Coraz szerzej też reguły zakonne stawały się wzorem i miarą dla ogółu wiernych. Rozwinęła się także *ars moriendi*, wyrażająca tęsknotę za śmiercią i tzw. drugim światem¹² Monastyczną koncepcję człowieka świeckiego, w której w kategoriach tolerancji pozwalano chrześcijaninowi prowadzić życie świeckie, uzupełniała koncepcja prawna, pozbawiająca laika wszelkiego udziału we władzy kościelnej.

Tymczasowe wizje dotyczące pracy i jej znaczenia były jakby przygotowaniem do późniejszego utożsamiania świeckiego zawodu z powołaniem Bożym (*Beruf – Berufung*), którego dokonał m. im. Marcin Luter i reformatorzy. *Est etiam In laicis Spiritus Christi*. W odezwie do szlachty i narodu niemieckiego Luter stwierdził, że Chrystus nie ma dwóch postaci: jednej doczesnej i drugiej duchowej¹³ Była to niewątpliwie reakcja na zbyt jednostronnie w Kościele akcentowaną wartość i znaczenie hierarchii. Luter tak mocno podkreślał etykę zawodową, że doszedł nawet do negacji powołania zakonnego jako powołania chrześcijańskiego¹⁴ W okresie odrodzenia pojawiają się nazwiska katolików interesujących się teologią i życiem wewnętrznym, np. Erazm z Rotterdamu jest autorem książki *Enchiridion militis Christianis*, która pełniła rolę jakby podręcznika życia duchowego.

Duże znaczenie dla duchowości laickiej posiada tzw. włoska szkoła życia wewnętrznego, m.in. Magdalena z Pazzi, Katarzyna z Genui, Filip Nereusz oraz św. Franciszek Salezy, ze swoją Filoteą, w której ukazuje wartości ziemskie

¹⁰ J. MAJKA, *Katolicka Nauka Społeczna*, Lublin 1953, s. 132.

¹¹ E. WERON, *Congar...* dz. cyt., s. 166

¹² F. WULT, *Czy Kościoły okazują radość chrześcijańską świata przyszłego*, Concilium 1-10 (1968), Poznań 1969, s. 516

¹³ E. WERON, *Laikat...* dz. cyt., s. 12.

¹⁴ Por. D. BONHOEFFER, *Wybór pism*, Warszawa 1966, s. 93n.

jako drogę do świętości i doskonałości chrześcijańskiej zdobywanej w świecie. Twórca „pobożnego humanizmu” czerpie natchnienie z humanizmu klasycznego, jednakże uzupełnia go przekazem biblijnym tworząc chrześcijańską wizję człowieka, pełną szacunku i sympatii do życia i wartości doczesnych, czego przykładem jest np. waloryzacja małżeństwa; „miłość ludzka nie jest przeszkodą w miłości Boga. Miłość Boża przygotowuje do miłości stworzeń, które Bóg miłuje i za które dał swoje życie”¹⁵ Przyjmując hasło Odrodzenia: nic co ludzkie nie jest mi obce – pragnie św. Franciszek Salezy, by cała rzeczywistość ludzkiego życia została prześwietlona i przeniknięta Bożą łaską.

W związku z upowszechnieniem ćwiczeń duchownych św. Ignacego z Loyoli zostały udostępnione szerszym kręgom społecznym środki doskonalenia się. Jednakże mimo wszystko laikat pozostał w stanie biernym w stosunku do Kościoła hierarchicznego, a najważniejsze cechy charakterystyczne dla owych lat to pewna nieufność do mistyki, odsunięcie w cień liturgii, nieufność wobec Biblii, będąca spuścizną przeciwdziałania reformacji, indywidualizmu, woluntaryzmu, ascetyzmu¹⁶

Jednakże już pod koniec XIX wieku wraz z narodzinami ruchu biblijno-liturgicznego, sprowadzającego chrześcijaństwo na nowo do źródeł, zaczęła świtać era świeckich, która rozkwitła w pełni w świetle *Vaticanum II*.

Teksty soborowe wskazują na pogłębienie zarówno eklezjologii, jak też teologii rzeczywistości ziemskich¹⁷ Uświadomiono sobie, że człowiek świecki stanowi węzeł, w którym zbiegają się powiązania Kościoła ze światem, a osoba laika z całą ostrością stawia problem relacji zachodzących między dziełem stworzenia, a dziełem zbawienia. Było to jednocześnie odkrycie, że człowiek nie jest bynajmniej wygnańcem w świecie obcym jego duchowi, lecz że świat ten stanowi jego naturalne środowisko, a nawet jego ojczyznę, że człowiek staje się w sposób specyficzny samym sobą tylko wtedy, gdy kształtuje świat według swoich potrzeb, aspiracji i marzeń – a postęp w nauce, technice, ekonomii, polityce, sztuce, dokonujący się w całokształcie rozwoju kosmicznego, jest prawdziwie godnym sposobem ludzkiej egzystencji. Wyrazem takiego rozumienia wielkiej godności człowieka świeckiego jest wiele dokumentów soborowych.

Dekret o Apostolstwie Świeckich mówi następująco o powołaniu laików: „Ponieważ właściwością stanu ludzi świeckich jest życie wśród świata i spraw doczesnych, dlatego wzywa ich Bóg by ożywieni duchem chrześcijańskim sprawowali niczym zaczyn swoje apostołstwo w świecie” (DA 2). Zatem życie w świecie, swoista do niego relacja, specyfikuje duchowość apostołstwa laikatu.

¹⁵ Cyt. Za J. STRUŚ, *Wartości humanistyczne w ascetyce Franciszka Salezego*, Seminare, Kraków-Ląd, 1976, s. 164.

¹⁶ F. VANDENBROUCKIE, *Duchowość i duchowości*, Concilium 1965/66, Poznań 1967, s. 673.

¹⁷ W PRZEMYSŁAWSKI, *Świeccy w Kościele*, w: H. BOGACKI, S. MOYSA (red.), *Kościół w świetle soboru*, Poznań 1968, s. 267.

II. UCZESTNICTWO LAIKATU W FUNKCJACH CHRYSYTA

Kodeks Prawa kanonicznego omawia to zadanie w trzech kanonach, ukazując rolę świeckich w głoszeniu orędzia Jezusa Chrystusa na polu wewnątrzkościelnym (Kan. 216), jak i zewnątrzkościelnym (Kan. 211), czy to indywidualnie, czy też w wymiarze wspólnotowym.

W adhortacji *Christifideles laici*, temu zagadnieniu poświęcony jest w szczególności III rozdział: „Współodpowiedzialność świeckich w Kościele – Misji” Świadczy to o wadze zagadnienia. Nie może bowiem w Kościele zabraknąć apostołstwa świeckich, które wynika z samego powołania chrześcijańskiego (DA 1). „Kościół nie żyje w pełni ani też nie jest doskonałym znakiem Chrystusa wśród ludzi, jeśli wraz z hierarchią nie istnieje i nie pracuje autentyczny laikat” (DM 21). Problem ten związany jest z dwoma tematami: tajemnicą Kościoła – Wspólnoty (por. ChL II) i godności laików świeckich. Wcieleni przez chrzest w Chrystusa, ustanowieni Ludem Bożym (KK 31) są świeccy pełnoprawnymi członkami Kościoła, objętymi jego Tajemnicą i obdarzeni specyficznym powołaniem (ChL 9). Nie tylko należą do Kościoła, ale „sami są Kościołem, to znaczy wspólnotą wiernych żyjących na ziemi pod jednym przewodnictwem papieża oraz pozostających z nim w łączności biskupów. Oni są Kościołem” (ChL 9).

W świetle współczesnej eklezjologii można dopiero zrozumieć czym powinno zaowocować apostołstwo świeckich bazujące na wspólnej godności Synów Bożych w Kościele komunii i jako Kościół komunii: „Kościół zdaje sobie sprawę z tego, że komuniam, którą otrzymał w darze ma przeznaczenie powszechne. Czuje się więc dłużnikiem wobec całej ludzkości i każdego człowieka, otrzymawszy dar od Ducha, który rozlewa w sercach naszych miłość Jezusa Chrystusa” (ChL 32).

Wiąże się z tym ściśle problem odpowiedzialności za swoje powołanie misyjne każdego członka Kościoła, jak i różnych wspólnot. Specyficzną rolę ma tu do spełnienia rodzina chrześcijańska, która powinna stwarzać sprzyjające warunki do budzenia się i rozwijania w jej łonie misyjnych powołań kapłańskich zakonnych i świeckich (ChL 35). Trzeba tu też wspomnieć o tak zwanej nowej ewangelizacji. Kraje tradycyjnie katolickie wymagają dziś, ze względu na zobojętnienie religijne oraz sekularyzację – nowej ewangelizacji – „odtworzenia chrześcijańskiej tkanki społeczności ludzkiej” (ChL 34).

Należałoby określić pole działania laikatu w pełnieniu misji prorockiej. Problem ten jest o tyle aktualny, że w refleksji nad doświadczeniem zaangażowania świeckich stwierdza się powszechnie, iż skupia się ono prawie wyłącznie na dążeniach w dziedzinie życia wewnątrzkościelnego, a nie nadąża za tym niezbędną aktywność laikatu w świecie, uobecnianie przez nich Kościoła tam, gdzie rozstrzyga się przyszłość społeczeństw. Uczestnicząc w pełnieniu wszystkich funkcji Chrystusa określają się oni przez ich szczególną obecność w świecie.

W zbawczej misji Kościoła wobec rzeczywistości ziemskich świeccy zajmują miejsce szczególne i nie do zastąpienia (DA 7)

Nie oznacza to oczywiście że wewnątrz Kościoła nie jest polem działania dla laikatu, sprawa rozgrywa się o proporcje. W odkryciu specyficznej roli laikatu każdy wierny powinien uwzględnić swoje osobiste powołanie. Adhortacja podaje następujące warunki: pełne gotowości wsłuchanie się w Słowo Boże i naukę Kościoła; synowska i wytrwała modlitwa; korzystanie z kierownictwa duchowego; rozpoznanie w świetle wiary własnych talentów a także sytuacji społecznej i historycznej. Treść pełnienia tej funkcji pokrywa się z posłannictwem Kościoła, czyli „objawia światu tajemnicę Boga jaśniejącą w Jezusie Chrystusie i objawia człowieka jemu samemu, ukazuje mu sens jego istnienia, otwiera na całą prawdę o tym, kim jest i jakie jest jego przeznaczenie” (ChL 36, KDK 22). W tym działaniu ukazuje się Kościół, którego pierwszą drogą w wypełnianiu swojego posłannictwa jest człowiek (ChL 26, RH 14), z jego nienaruszalną godnością wynikającą ze stworzenia go przez Boga na Jego obraz i podobieństwo, a który odkupiony Krwią Chrystusa wezwany jest, by być „synem w Synu”, by osiąść życie wieczne w uświęcającej komunii z Bogiem (ChL 37). Wiąże się z tym konieczność uszanowania prawa każdego człowieka do życia.

Człowiek w życiu społecznym jest ośrodkiem życia gospodarczo-społecznego. Jest to kolejny element treści pełnienia funkcji przepowiadania, zawierający całe nauczanie społeczne Kościoła: problem uświęcenia pracy i przez pracę, wymiar moralny rozwoju którego celem powinno być dobro wspólne, promocja sprawiedliwości, zaangażowanie w politykę jako służbę społeczeństwu i jako wyraz solidarności z ludźmi, co wiąże się integralnie ze sprawą pokoju (ChL 42-43). Ostatecznie w posoborowym myśleniu została przełamana bariera mówiąca, że ten czynny udział laikatu ma swoje uzasadnienie w tym, że nie wszędzie docierają konsekrowani na kapłanów członkowie Kościoła.

Liturgia pośród wszystkich funkcji wypełnianych przez Kościół zajmuje miejsce pierwsze. „Jest ona(...) pierwszym źródłem obcowania z Bogiem i przez nią samą życie Boże nam się udziela, ona jest pierwszą szkołą duszy i pierwszym darem, którego mamy udzielać ludowi Bożemu” (KL 6). Chrystus, będąc obecnym w swoim Kościele, w niej kontynuuje wykonywanie urzędu kapłańskiego, w którym organicznie łączy się nurt uświęcenia i nurt całkowitego i publicznego kultu (nurt latreutyczny). Choć zajmuje najwyższe miejsce, liturgia nie wyczerpuje całej działalności Kościoła; jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc (KL 9-10).

W tak rozumianej liturgii każdy wierny świecki, uczestnicząc przez chrzest i bierzmowanie w powszechnym kapłaństwie Chrystusa, ma swój czynny i niezastąpiony udział. Świadomość tego uczestnictwa ma być obecna i przejawiać się we wszystkich podejmowanych czynnościach – chociaż swój szczyt znajduje w liturgii. Szczególnie rodzina, jako „domowy Kościół”, gdzie dzieci

„w codziennym życiu rodziny chrześcijańskiej zdobywają swoje pierwsze doświadczenie Kościoła” (ChL 62), ma być miejscem indywidualnych i wspólnych modlitw, środowiskiem dynamizującym pełnienie funkcji kapłańskiej (np. przez świętowanie Uroczystości Roku liturgicznego).

Niezależnie jednak w jakim stopniu wierni świeccy kultywują swój udział w funkcji powszechnego kapłaństwa – liturgia parafialna – jako miejsce „niejako ostatecznego umiejscowienia Kościoła” (ChL 26) jest szczytowym objawieniem tego uczestnictwa. Zwłaszcza w liturgii eucharystycznej „uczynki, życie małżeńskie i rodzinne, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała” (KK 34) stają się duchowymi ofiarami miłymi Bogu przez Chrystusa. W ten sposób świeccy cały świat i siebie poświęcają Bogu, spełniając tak swoje uczestnictwo w kapłaństwie Chrystusa, oddając Bogu chwałę i przyczyniając się do zbawienia wszystkich ludzi.

Udział świeckich w kapłańskiej funkcji Chrystusa sprawia, że są oni „oddani Chrystusowi i namaszczeni Duchem Świętym (...) aby zawsze rodziły się w nich coraz obfitsze dary Ducha” (KK 34).

Na polu pełnienia funkcji kapłańskiej ważnym zagadnieniem stają się posługi, urzędy i funkcje, występujące w Kościele. Istnieją w Kościele „przede wszystkim posługi urzędowe, czyli te, które wywodzą się z sakramentu kapłaństwa. Są one „łaską” i to przede wszystkim dla całego Kościoła (ChL 22). Posługi, urzędy i funkcje pełnione przez świeckich opierają się na „fundamentalnym sakramencie chrztu i bierzmowania” (ChL 23). Na mocy *motu proprio* Pawła VI *Ministeria quaedam*, urzędy lektoratu i akolitu posiadają własną autonomię i stałość i mogą być powierzane także świeckim, ale tylko mężczyznom. Posługa słowa, przewodniczenie modlitwom liturgicznym, udzielanie chrztu, rozdzielanie Komunii świętej, zgodnie z przepisami prawa (KPK Kan. 230, par. 3) mogą być wykonywane także przez świeckich nie będących lektorami czy akolitami. Fakt wykonywania tych zadań czyni jednak człowieka świeckiego pasterzem.

W związku z powyższym pozostaje do omówienia pozycja i rola kobiety w życiu i misji Kościoła, czym w sposób odrębny zajmuje się adhortacja Jana Pawła II. Opierając się na tekstach Pisma św. podkreślono równość w godności, w odniesieniu do Jezusa Chrystusa, gdzie „nie ma już mężczyzny ani kobiety” (Ga 3, 28) i w płaszczyźnie udziału w życiu i świętości Kościoła (ChL 50). Kobieta, jak i mężczyzna ma udział w potrójnej misji Chrystusa i tylko z Jego woli nie może otrzymać święceń kapłańskich i pełnić wynikających z nich funkcji (ChL 51). Mając z natury swoje powołanie i zadanie do wypełnienia, na szczególną uwagę zasługuje: nadanie pełnej godności życiu małżeńskiemu i macierzyńskiemu; zapewnienie kulturze jej moralnego wymiaru, czyli tego, co czyni ją godną człowieka (ChL 51).

Ostatecznie „w Królestwie niebieskim najważniejsze miejsce zajmują nie szafarze, lecz święci”¹⁸ Ważne więc, by w pełnieniu misji kapłańskiej świeccy angażowali się ofiarnie we współdziałaniu dla dobra wspólnego. Życie chrześcijanina przejawia się w konkretnej rzeczywistości ziemskiej, naznaczonej zarówno tęsknotą za dobrem i dążeniem do niego, jak grzechem i słabością ludzką¹⁹ Taka sytuacja może prowadzić do wewnętrznego rozdarcia. Ostatecznym rozwiązaniem może być jedynie ujęcie związku między Kościołem a światem przez pryzmat zachowania zarówno odrębności i autonomii między nimi, jak również tego, co je zbliża lub łączy. Człowiek świecki zachowuje wobec Kościoła postawę dynamicznego, twórczego niepokoju. Świeckość w powyższym ujęciu jest nie tylko faktem socjologicznym, ale teologicznym i kościelnym, przez co zachowując swój specyficzny charakter, na kształt zaczynu wprowadzają świeccy w ten świat Królestwo Boże. W realizowanej tak misji Kościoła wobec rzeczywistości doczesnej i ziemskiej wierni świeccy ze względu na swoją laickość zajmują miejsce szczególne i nie do zastąpienia.

Dla realizacji swojego powołania niezbędna jest formacja uzdalniająca świeckich do podjęcia ich zadań w Kościele. Jan Paweł II wymienił jako uprzywilejowaną formację duchową, dalej doktrynalną z podkreśleniem znajomości społecznej nauki Kościoła (ChL 60). W tak integralnie pojętej formacji ważne jest rozwijanie w sobie ludzkich wartości. Nie można przy tym zapomnieć, że formacja ta ma mieć na uwadze specyficzną duchowość świeckich. Realizowana na tej drodze świętość nie jest drogą księdza czy zakonnika. Celem tej duchowości jest posiadanie stanu królewskiej wolności, przez pokonywanie w sobie panowania grzechu i rozszerzanie królestwa prawdy i życia, świętości i łaski, sprawiedliwości, miłości i pokoju, „a w królestwie tym także stworzenie zostanie uwolnione z niewoli skażenia na wolność chwały Synów Bożych” (KK 36). Każda działalność ma być poddana władzy Boga. W taki sposób tylko może być przewyciężony rozdźwięk między Ewangelią a kulturą, co jest dramatem naszych czasów (ChL 44).

III. RODZINA PIERWSZĄ SZKOŁĄ FORMACJI LAIKATU.

„Rodzina zbudowana jest na małżeństwie, głębokim i uzupełniającym się związku mężczyzny i kobiety, który opiera się na nierozzerwalnej więzi małżeństwa zawartego dobrowolnie publicznie, otwartego na przekazywanie życia”²⁰ Rodzice chrześcijańscy, na podstawie przyjętego przez siebie chrztu i chrztu swego dziecka włączeni są w wielką rodzinę chrześcijańską, jaką jest Kościół i wraz z nim mają pełnić zbawczą jego misję przekazaną przez Chrystusa. W tej

¹⁸ I. MIERZWA, *Świeccy chrześcijanie, Słownik teologiczny*, Katowice 1989, s. 295.

¹⁹ A. B. DA COSTA, *Laikat, Kościół, świat*, Communio. 39 (1987), s. 129.

²⁰ *Karta Praw Rodziny*, Wstęp, Punkt B.

misji mieści się także ich funkcja religijna, ze szczególnym obowiązkiem religijnego wychowania dziecka. Rodzina bowiem – w myśl określenia soborowego – jest „domowym Kościołem” (KK 11), realizującym Królestwo Chrystusa najpierw wśród swoich członków przez religijne wychowanie dzieci drogą przekazywania im prawd wiary i dawania przykładu życia, czyli świadectwa wiary, a następnie wśród swego otoczenia, pełniąc wobec niego apostołat zewnętrzny.

„W tym domowym niejako Kościele – podkreśla dokument soborowy – rodzice przy pomocy słowa i przykładu winni być dla swoich dzieci pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie, polegające między innymi na tym, że mają być wobec siebie nawzajem i dla swoich dzieci świadkami wiary i miłości Chrystusa. Na tym polega ich apostołat wewnętrzny” (KK 11). Małżonkowie pogłębiając swoją wiarę w jej świetle przeżywają wspólnotę swej miłości, jednocześnie dzielą się skarbem wiary z dziećmi. Skoro rodzina chrześcijańska jest wspólnotą, której więzi zostały odnowione przez Chrystusa, jej udział w posłannictwie Kościoła powinien dokonywać się wspólnie – małżonkowie, rodzice, dzieci, powinni jako rodzina przeżywać swoją służbę dla Kościoła i dla świata.

Do zadań rodziny chrześcijańskiej należy świadczenie czynnego miłosierdzia, popieranie sprawiedliwości przez pełnienie dobrych czynów, służących osobom znajdującym się w potrzebie, wspieranie małżeństw i rodzin przeżywających trudności, opieka nad chorymi i starszymi ludźmi. Są to ważne zadania społeczne rodziny jako Domowego kościoła. Rodzina jest powołana, aby spełniać swoje zadania w ciągu całego życia swoich członków – od narodzin do naturalnej śmierci. Jest prawdziwym miejscem, gdzie życie, dar Boga, może w sposób właściwy być przyjęte, chronione przed licznymi atakami, może rozwijać się zgodnie z wymogami prawdziwie ludzkiego wzrostu.

Dlatego rodzina odgrywa decydującą i niezastąpioną rolę w kształtowaniu kultury życia. Jako Kościół domowy rodzina jest powołana do głoszenia Ewangelii życia. Swoją misję spełnia przede wszystkim przez wychowanie dzieci. Przez słowo i przykład, przez codzienne kontakty i decyzje, konkretne gesty i znaki – rodzice uczą swoje dzieci autentycznej wolności, rozwijają ich szacunek dla drugiego człowieka, poczucie sprawiedliwości, akceptację innych. Wychowawcze działania rodziców chrześcijańskich powinny służyć rozwojowi wiary dzieci i pomagać im w rozpoznaniu powołania, które otrzymały od Boga.

Tradycja chrześcijańska przez całe wieki inspirowała dobre więzi rodzinne poprzez celowe i szlachetne działania na rzecz rodziny, zachęcając do wspólnej pracy i modlitwy, umacniając autorytet rodziców, uwrażliwiając na słabszych, chorych. Podtrzymywanie tradycji sprzyjało zacieśnianiu dobrych i serdecznych więzi w rodzinach, które promieniowały wokół, a tym samym realizowały podstawowe wartości w życiu społecznym zawarte w dekalogu.

Wspólnota rodzinna buduje się na wzajemnym zaufaniu. Jest to dobro podstawowe wzajemnych odniesień w rodzinie. Podstawowa relacja społeczna

to odniesienie wzajemne małżonków do siebie oraz wzajemne czynności społeczne rodziców i dzieci. Najgłębszym fundamentem tych odniesień jest ostatecznie to zaufanie, jakim sam Bóg obdarza małżonków, stwarzając ich do życia we wspólnocie rodzinnej. Na tym właśnie zaufaniu rodziców Bóg oparł odniesienie dziecko – rodzice. Rodzina jest przymierzem, zarówno między tymi, którzy ją tworzą, jak między nimi a samym Bogiem. Rodzina ma być nie tylko miejscem niezawodnego schronienia, ale przede wszystkim sanktuarium, w którym rodzice sprawują swoje kapłaństwo ochrzczonych, bierzmowanych, powołanych do składania świadectwa wiary. Dom rodzinny jest dla chrześcijanina czymś więcej niż wydzielonym miejscem do przebywania, to żywa część jego życia, miejsce wejścia w określone dzieje, również w dzieje zbawienia. Jest to także miejsce wyjścia do misji ewangelizowania.

Zatem miano Kościoła domowego przysługuje wspólnocie małżeńsko-rodzinnej głównie z tej racji, że jest ona specyficznym miejscem realizacji podstawowych funkcji Kościoła, przez które Kościół sam siebie urzeczywistnia, stając się znakiem Chrystusa w świecie.

Rodzina, jako wspólnota wierząca, staje się wspólnotą ewangelizującą, w której wszyscy członkowie ewangelizują i podlegają ewangelizacji (EN 71). Rodzice bowiem głoszą dzieciom Ewangelię, a równocześnie sami są jej odbiorcami od swoich dzieci, które potrafią wyrażać ją bardzo głęboko swoim życiem.

Prorokami w rodzinie są małżonkowie wobec siebie nawzajem i wobec dzieci, dzieci wobec siebie i wobec rodziców, a wszyscy głoszą Ewangelię innym rodzinom i całemu środowisku, w którym żyją. Prorockie posłannictwo małżonków polega na objawianiu dzieciom Boga przez miłość, katechezę rodzinną, czytanie Biblii, modlitwie oraz przepowiadaniu Ewangelii wobec otoczenia. W rodzinie budzi się w dziecku wrażliwość na wartości duchowe i moralne. Dziecko podatne na różne wpływy jest formowane przez całość różnych czynników środowiska rodzinnego. Rodzina przekazuje wartości ewangeliczne na sposób łagodnego nasycenia.

Rodzice są pierwszymi katechetami, „pierwszymi głosicielami Ewangelii wobec dzieci” (FC 39). Oni pierwsi uczą dziecko o Bogu, w atmosferze miłości przekazują pierwsze o Nim prawdy, są niezastąpionymi nauczycielami wiary, a czynią to nie tylko we własnym imieniu, lecz w imieniu Kościoła, ponieważ „posługa ewangelizacyjna i katechetyczna Kościoła domowego wyrasta i pochodzi z jednego posłannictwa Kościoła i jest podporządkowana budowaniu jednego Ciała Chrystusowego” (FC 53).

W rodzinie ma miejsce pierwsze doświadczenie Kościoła. Katechizuje się nie tylko słowem, lecz także postawą, postępowaniem, świadectwem życia, a przede wszystkim miłością i postawą służebną w rodzinie i na zewnątrz, przez co dzieci doświadczają prawdy o Bogu – Miłości i o Kościele będącym wspólnotą miłości. Dziecku pozbawionemu doświadczenia miłości trudno przyjąć prawdę o miłości Boga do człowieka. Dziecku najłatwiej więc poznać Boga

przez doświadczenie relacji rodzinnych, przez kontakt z matką i ojcem, przez życie w klimacie wzajemnej miłości. Ten splot więzów miłości i cały klimat życia rodzinnego uważa się dziś za uprzywilejowaną szczególnie doniosłą drogę do wiary, do poznania Boga, do wypracowania właściwego obrazu Boga²¹

Głównym zadaniem katechumenatu rodzinnego jest wytworzenie w rodzinie atmosfery autentycznego życia religijnego, przez co życie rodzinne staje się promieniowaniem Ewangelii: „drogą wiary i jakby inicjacją chrześcijańską oraz szkołą naśladowania Chrystusa” (FC 39). Rodzina jest uprzywilejowanym miejscem humanizacji i socjalizacji, gdzie każdy uczy się być człowiekiem i wrastać w określoną kulturę. Jan Paweł II, mówiąc o obowiązkach wychowawczych rodziców akcentował konieczność kształtowania w dzieciach „istotnych wartości życia ludzkiego”, takich jak wolność od dóbr materialnych, poczucie sprawiedliwości, poszanowanie godności osobistej każdego człowieka, postawa troski i służby wobec drugich, zwłaszcza potrzebujących (FC 37).

Rodzina chrześcijańska, wkorzeniona w Kościół jako „lud kapłański” staje się poprzez sakrament małżeństwa, z którego wyrasta – „wspólną małżeńską”, tzn. uzyskuje godność i uczestnictwo we władzy Chrystusa, Najwyższego Kapłana nowego i wiecznego przymierza (KK 10). Rodzina wspólnota kapłańska jest wspólnotą nieustannego dialogu z Bogiem, który czyni z niej miejsce uświęcenia i kultu. Ostatecznym celem kapłańskiej posługi rodziny jest jej uświęcenie, uświęcenie Kościoła i świata.

Należy zwrócić uwagę na wielką rolę wspólnej modlitwy w ewangelizacyjnym działaniu rodziny. Współczesne tempo życia i pracy nie sprzyja modlitewnym spotkaniom. Trzeba niemało dobrej woli i zdecydowania, by organizować wspólnotową rodzinną modlitwę. Pokonanie napotykaných przeszkód stanowi o jej większej zasłudze. „Zasadniczym i niezastąpionym elementem wychowania do modlitwy jest konkretny przykład, żywe świadectwo rodziców; tylko modląc się wspólnie z dziećmi, wypełniając swoje królewskie kapłaństwo, ojciec i matka zstępują w głąb serc dzieci, pozostawiając ślady, których nie zdołają zatrzeć późniejsze wydarzenia życiowe. (...) Modlitwa stanowi dla rodziny chrześcijańskiej zachętę do podejmowania i wypełniania wszystkich swoich odpowiedzialnych zadań pierwszej i podstawowej komórki ludzkiego społeczeństwa” (FC 60-62).

Funkcja królewska rodziny polega na postawie służebnej wobec każdego człowieka i całego stworzenia. Ta postawa inspirowana jest Duchem Jezusa rozlanym w sercach członków rodziny przez chrzest, bierzmowanie i sakrament małżeństwa. „Rodzina chrześcijańska jest w ten sposób ożywiona i kierowana nowym prawem Ducha i w wewnętrznej komunii z Kościołem – ludem królewskim – zostaje wezwana do przeżywania swojej służby miłości wobec Boga i wobec braci (FC 63). Funkcja królewska rodziny wyraża się w postawie służebnej skierowanej ku promocji godności ludzkiej. Ostatecznie chodzi o wpro-

²¹ J. WILK, *Katecheza jako funkcja katechumenatu rodzinnego*, Kraków 1977, s. 75-91.

wadzenie wszędzie ładu Bożego – we wszystkie struktury życia społecznego, kulturowego, narodowego, międzynarodowego. Rodzice katolicy muszą nauczyć się budować swoją rodzinę jako „Kościół domowy”, w którym oddaje się cześć Bogu i szanuje Jego prawo, w którym modlitwa jest czymś naturalnym, cnota jest przekazywana słowem i przykładem, a wszyscy uczestniczą w nadziejach, problemach i cierpieniach innych.

Jakie jest zatem zadanie człowieka świeckiego wobec świata? Pius XII odpowiadając na tak postawione zagadnienie wprowadził do terminologii teologicznej pojęcie: *consecratio mundi* – konsekracja świata. Jednakże to pojęcie zawiera niebezpieczeństwo pewnej wieloznaczności. Może bowiem sugerować jakoby Kościołowi chodziło o wyłączenie świata z użytku świeckiego, o jakąś jego sakralizację lub nawet klerykalizację. Ponieważ Sobór Watykański II wypowiedział się jasno uznając autonomiczność świata – „wszystkie rzeczy bowiem z samego faktu, że są stworzone mają własną trwałość, prawdziwość i dobroć równocześnie własne prawa i porządek, które człowiek winien uszanować” (KDK 36) – stąd też w dokumentach pojawił się termin *santificatio* – uświęcenie, lub inne opisowe określenia. Jest więc w swojej istocie owo uświęcenie świata ukierunkowaniem go ku Chrystusowi, który w rozumieniu chrześcijańskim stanowi docelowy punkt historii i ewolucji świata. Pawłowy List do Kolosan i List do Efezjan prezentują obraz uświęcenia stworzenia przez rekapiitulację wszystkiego w Chrystusie. Tkwiąc w samym sercu świata, wewnątrz jego struktury, człowiek świecki działa na wzór ewangelicznego zaczyny, mocą swojego zjednoczenia z Chrystusem. Owoce tego zjednoczenia dają się sprowadzić do miłości, która upodabnia człowieka do doskonałości i świętości Boga. Trzeba więc stwierdzić, że wszelka ludzka aktywność, nawet ta o charakterze świeckim jeżeli tylko staje się funkcją miłości, posiada także rangę świętości²² Nie oznacza to wcale, że świecki charakter ludzkiej aktywności, mający własną strukturę i własną autonomię zatracą się w charakterze świętości ludzkiego działania. Oznacza to tylko, że przerasta on siebie i uzyskuje w ten sposób swoje dopełnienie. Konsekracja czy uświęcenie świata polega zatem w swojej istocie na ukierunkowaniu go ku eschatologicznej pełni. Dokonuje się to poprzez życiową syntezę religijności i aktywności świeckiej²³

Ludzie świeccy, to nie pomost między Kościołem a światem, ale to „Kościół w świecie” – natomiast „sens pracy Kościoła nad odnową porządku doczesnego, to pokorne, służebne, solidarne współuczestnictwo chrześcijanina w dziele świata. Starając się o zdobycie właściwej kompetencji rzeczowej ubiega się z innymi tylko o to, by lepiej poznać światło Objawienia i wymagania miłości Chrystusowej i by móc kształtować ten świat i używać go w tym świetle i w tej miłości”²⁴

²² W. SŁOMKA, *Świecka droga do świętości*, w: TENŻE (red.), *Drogi świętości*, Lublin 1981, s. 73.

²³ M. CHENU, *Lud Boży w świecie*, Kraków 1968, s. 62.

²⁴ F. MACHARSKI, *Cele apostołskiej działalności katolików świeckich*, Ateneum Kapłańskie 1968. T. 71, s. 297.

ZUSAMMENFASSUNG

Die Teilnahme der Laien In den wichtigsten Bereichen der Tätigkeit der Kirche

Spezifische Eigenschaft der Berufung eines Laien in der Kirche ist seine Beziehung zur Welt, wo er vom Gott berufen wird.

Die Laien sind nicht nur ein Bindeglied, das die Kirche mit der Welt fesselt, sondern sie sind auch die Kirche selbst mit ihren grundsätzlichen Aufgaben in der heutigen Welt.

In dem Artikel wurde in der Anlehnung an die dreifache Funktion von Christus, d.h. prophetische, priesterliche und königliche gezeigt, dass die Aufgaben in jedem Abschnitt des Laienlebens verwirklicht werden. Diese Verwirklichung beginnt schon im innenkirchlichen Raum, mit der Teilnahme am liturgischen Leben, bis zum Außenzeugnis, Diakonie und Gemeinschaftsbauen. Die vertiefte Vision der Berufung eines Laien verlangt die theologische und pastorale Nachforschung, insbesondere Redefinition des Apostelwesens der Laien (was er ist, und nicht, was er nicht ist), und das Ablesen der Zeitzeichen, wenn es um das Apostelwesen geht.

Słowa kluczowe/ key words:

zwrot ku światu.– uczestnictwo w funkcjach Chrystusa – uświęcenie a nie konsekracja świata
a turn towards the Word – participation In functions of Christ – sanctification not consecratoin